

Zdzisław Górnicki

"Hermeneutische, structuralisme et exégèse", Michel van Esbroeck, Paris 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/4, 182-183

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kościelnych i ateistycznych; tak jednak nie jest. Książka jest raczej krzykiem rozgoryczonej i zawiedzionej osoby. Czym zawiedzionej? To już pozostaje tajemnicą. Pewne jest jednak, że tego rodzaju publikacjami nie zaradzi się złu, istniejącemu w Kościele, jak w każdej ludzkiej instytucji. Owszem jeszcze się je bardziej pogłębi.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Michel van ESBROECK, *Hermeneutique, structuralisme et exégèse*, Paris 1968, Desclée, s. 199.

Wśród zagadnień współczesnej teologii problem hermeneutyki jawi się dla wielu jako najważniejszy, nasza epoka zgłasza w tym kierunku jakby specjalne zapotrzebowanie. Szczególne miejsce znajdują tutaj kwestie metodologiczne. Różność metod, za pomocą których rozliczne dyscypliny badają rzeczywistość, kontrastuje z jednością tej rzeczywistości. To samo dotyczy badań nad człowiekiem i jego myślą.

Jak w tej sytuacji przedstawia się badanie przekazu ewangelicznego? Na ile nowe metody badawcze, z powodzeniem stosowane w innych dyscyplinach, mogą nam pomóc w jego zrozumieniu i przekazywaniu? Czy formuła kerygmaticzna tradycji chrześcijańskiej jest tak wyjątkowa, że nie odpowiada ona fundamentalnym właściwościom myśli ludzkiej? Tak postawiony problem leży u podstaw poszukiwań Esbroeck'a.

Przedmiotem jego zainteresowań są tak odmienne propozycje metodologiczne, które reprezentują filozof Paul Ricoeur i etnolog Levi-Strauss. Autor we wstępie tak szkicuje zasadniczą intencję swego dzieła: „Tym, co chce pokazać ta praca, są wzajemne obiekcje filozofii hermeneutycznej i strukturalizmu, które skłaniają nas, aby się zwrócić do tradycyjnej egzegezy Pisma” (s. 19).

Istotnie, antynomiczne refleksje Ricoeura i Levi-Straussa tworzą atmosferę książki. Składa się ona z czterech rozdziałów. Dwa pierwsze obejmują dość szczegółową analizę poglądów wymienionych myślicieli. I tak jednym z ważniejszych momentów polemicznych jest problem obiektywności, do której dążą obie dyscypliny, oraz zasada totalności (*totalité*), która jest oryginalną cechą poszukiwań antropologicznych, a do której odwoływał się również Ricoeur, zajmując się ejdetyką mitów.

Szczegółowe zbadanie ich myślowych horyzontów pozwoli Esbroeckowi podjąć obronę paradoksu i sformułować tezę o wzajemnie dopełniających się wartościach w obu metodach. Rozdział trzeci wprowadza nas w interpretację, która nie chce wykluczać żadnych wartości prezentowanych przez obie metody. Esbroeck sądzi, że może ona zadowolić wymagania współczesnej myśli, a zarazem rzucić pomost między tradycyjnym poszukiwaniem sensu a hermeneutyką współczesną. Autor ma na myśli teorię czterech sensów Pisma, którą przedstawia w interpretacji H. de Lubaca.

W ostatnim rozdziale autor próbuje ukazać, w jakich warunkach możliwa jest integracja obu perspektyw i zniesienie wzajemnych antynomii hermeneutyki i strukturalizmu w łonie egzegezy tradycyjnej. W stosunku do ewangelicznego przekazu, konflikt ten nie wyklucza uzupełniania metod. Egzegeza tradycyjna objawia podwójny, dokrynalny i misyjny, wymiar kerygmy. Esbroeck usiłuje pokazać, iż jeśli egzegeta weźmie na siebie przeciwstawne wymagania filozofii hermeneutycznej i strukturalizmu, wówczas może się okazać, że te dwie perspektywy wyrażają tę samą rzeczywistość i że ich surowe żądania są zaspokojone.

Lektura tej książki jest interesująca dla innych jeszcze racji. Kolekcja *L'Athéisme interrogé*, w której książka została wydana, podejmuje problematykę negacji Boga w kręgach filozoficznych i naukowych. Problem hermeneutyczny prawd objawionych ściśle związany jest z wiarą. „Jeśli teksty

nie wyrażają już swego orędzia w sposób jasny i prawomocny, jeśli mitologia sprowadza cud do rodzaju literackiego, jeśli chrystianizm jest tylko religią jedną z wielu, co usprawiedliwia naszą doń przynależność? Jeśli my wierzymy — a fundament naszej wiary nie tkwi już w obiektywnym bycie tradycji — jak tłumaczyć wartość naszego opowiadania się za chrystianizmem?" (s. 16). Pytania te domagają się odpowiedzi.

Chociaż przemyślenia i intuicje autora zawarte w tym eseju dotyczą metody interpretacji Pisma św., mogą one wnieść dużo do współczesnej refleksji na temat metody w teologii w ogóle.

O. Zdzisław Górnicki OP, Kraków

Karl PRÜMM, *Gnosis an der Wurzel des Christentums? Grundlagenkritik an der Entmythologisierung*, Salzburg 1972, Otto Müller Verlag, s. 720.

Ogromne dzieło K. Prümma, badacza relacji hellenistycznej religijności i pierwotnego chrześcijaństwa, jest — jak wskazuje podtytuł — krytyką badań początków chrześcijaństwa z pozycji R. Bultmanna. Autor stawia znak zapytania przy zdaniu, które szkoła Bultmanna wypowiada jako twierdzenie: „Gnoza u korzeni chrześcijaństwa”.

Studium Prümma dzieli się na dwie części. Pierwsza przedstawia metodę szkoły Bultmanna, jej założenia i wnioski podjętych w jej duchu badań. Jest opis bardzo szczegółowy całości problematyki związanej z Nowym Testamentem i gnozą. Część drugą stanowi spojrzenie krytyczne. Pod koniec książki autor podaje kilkanaście ekskursów poświęconych szczegółowym zagadnieniom związanym z gnozą i początkami chrześcijaństwa. Wspomniane części dzieła się na liczne rozdziały, podrozdziały, paragrafy i punkty. Autor ponadto wyróżnia wagę jednych zagadnień nad drugimi stosując dwa rodzaje druku. Całość zamykają indeksy: tekstów, autorów i bardzo cenny analityczny indeks rzeczowy. Układ treści i zagadnień jest ogromnie szczegółowy i drobiazgowy. Autor zdumiewa rozległością problematyki zasadniczej i spraw ubocznych. Pracę wzbogaca wielka ilość przypisów i adnotacji źródłowych. W indeksie rzeczowym i autorskim K. Prümm odsyła nawet do ważniejszych przypisów. W tym bogactwie materiału — nic dziwnego — pojawiły się, chociaż nie z winy autora, pewne niedociągnięcia redakcyjne. Spis treści na początku pracy zapowiada część pierwszą (*Erster Hauptteil*). Ale nie zapowiada części następnej, która jest w tekście na stronie 205. Ogromne rozdrobnienie materiału ukazuje wprawdzie skomplikowaną problematykę teologii Bultmanna i przekonuje o gruntownym potraktowaniu jej przez autora, ale utrudnia szybkie zorientowanie się w całości i miejscu szczegółów. Ułatwia to w pewnym stopniu podawana na bieżąco treść każdej strony w górnym marginesie. Przykładem szczególnej troski autora o dokładne rozplanowanie treści niech będzie trzystronicowa wypowiedź na temat komentarza pierwotnego Kościoła jako wzoru (*Die altkirchliche Auslegung als Vorbild*), która w spisie treści umieszczona jest w części I jako VIII, 2, d.

Omówienie niniejsze nie ma na celu krytyki poważnej i szeroko zakrojonej pracy. Nawet przedstawienie wszelkich wątków, choćby *per capita*, jest niemożliwe. Postaramy się zatem ukazać jedynie główną myśl autora.

Jak łączy się problem odmitologizowania z zagadnieniem gnozy w pierwotnym chrześcijaństwie? Bultmann jako kontynuator szkoły historyków religii (W. Bousseta i R. Reitzensteina) przyjmuje za fakt pewny istnienie gnozy przed chrześcijaństwem. Szkoła ta opierając się na źródłach orientalnych, głównie manichejskich, mandajskich i hermetycznych starała się udowodnić istnienie takiej gnozy przez analizę źródeł późniejszych w celu wykrycia starszych tradycji. Mitologiczna gnoza, którą historycy religii i Bultmann uznają za stadium wcześniejsze od gnozy filozoficznej miała